

KRZYSZTOF R. PROKOP – GLIWICE

**[Recenzja]:** Józef Kachel OFM, *Bernardyni 1453-2003. Kapłani i bracia zakonnicy prowincji polskich oraz kustodii św. Michała na Ukrainie. Wydanie jubileuszowe*, t. 1-6, Klasztor OO. Bernardynów w Warcie, Warta 2004, ss. 402 + 348 + 362 + 392 + 406 + 376

Bernardyńska gałąź Zakonu Braci Mniejszych, której tradycje kontynuuje dziś polska prowincja Niepokalanego Poczęcia NMP, miała bez wątpienia szczęście do ludzi pióra zainteresowanych jej przeszłością oraz najnowszymi dziejami. W gronie tym byli przede wszystkim sami bernardyni, jak chociażby o. Norbert Adam Golichowski (1848-1921), o. Czesław Ignacy Bogdalski (1853-1935), o. Kajetan Jan Grudziński (1916-1986) lub o. Hieronim Eugeniusz Wyczawski (1918-1993), ale też i osoby spoza rodziny franciszkańskiej, spośród których imiennie wspomnieć trzeba o ks. Kamiliu Kantaku (1881-1976). Spod ich pióra wyszły zbiory sylwetek czy to co znamienitszych przedstawicieli tej gałęzi duchowych synów św. Franciszka, jak to ma miejsce w przypadku publikacji samostnych *Przed nową epoką. Materiały do historii OO. Bernardynów w Polsce* N. Golichowskiego, *Bernardyni w Polsce* C. Bogdalskiego, z kontynuacją H. E. Wyczawskiego, a także wydanego pod redakcją tego ostatniego *Słownika polskich pisarzy franciszkańskich* (szereg biogramów tam zamieszczonych przedrukowano w wydawanym w tym samym czasie *Słowniku polskich teologów katolickich*), czy również jeszcze ambitniejsze w zamyśle próby zebrania podstawowych danych biograficznych o wszystkich polskich bernardynach. W tym kontekście na myśl przychodzi przede wszystkim tzw. Teki Bogdalskiego, czyli ujęte w 65 tomów *Materiały biograficzne do historii bernardynów w Polsce*, a poniekąd i *Poczet wybitnych bernardynów od XV [do] XIX w.* o. Golichowskiego. W obu tych przypadkach mamy wszakże do czynienia z dziełami niepublikowanymi, dostępnymi w postaci rękopiśmiennej w Archiwum Prowincji OO. Bernardynów w Krakowie, a w konsekwencji wykorzystywanymi głównie przez badaczy. Nie ulega tymczasem wątpliwości, że jest rzeczą ze wszech miar pożyteczną istnienie tego rodzaju korpusów biograficznych (lub też bio-bibliograficznych) w formie drukowanej, bowiem stanowią one nieocenioną pomoc nie tylko dla ogółu zainteresowanych dziejami danego zakonu czy zgromadzenia zakonnego historyków, ale nie mniej dla bibliografów – zwłaszcza pracowników bibliotek naukowych, tudzież miłoś-

ników przeszłości. Naprzeciw ich oczekiwaniom wychodzą edycje w rodzaju *Słownika polskich kapucynów* o. Kornela Jana Gadacza czy *Encyklopedii wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564-1995* w opracowaniu ks. Ludwika Grzebienia, który to ostatni uczony jest też autorem dostępnego w kilkunastu wybranych księżnicach naukowych w formie powielonego maszynopisu dwunastotomowego *Słownika jezuitów polskich 1564-1990*. Ostatnimi czasy zbiór tego rodzaju wydawnictw powiększył się o jedno więcej, mianowicie sześciotomowy korpus *Bernardyni 1453-2003. Kapłani i bracia zakonnici prowincji polskich oraz kustodii św. Michała na Ukrainie*, któremu właśnie zamierzamy poświęcić obecnie nieco uwagi.

Jest to edycja opatrzona podtytułem *Wydanie jubileuszowe*, jako że została przygotowana i wydana drukiem w związku z obchodzonym w roku 2003 jubileuszem 550-lecia obecności bernardynów na ziemiach polskich. Trudu opracowania owego korpusu biograficznego podjął się należący do wspólnoty wspomnianej prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP o. Józef Kachel, który mimo obciążenia różnymi funkcjami zakonnymi (członek zarządu prowincjalnego, wykładowca seminarium duchownego, gwardian klasztoru w Warcie), oddał się z zapałem zgłębianiu dziejów polskich bernardynów, uzyskując w r. 2001 doktorat na Wydziale Historii Kościoła Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, a w trzy lata później wydając drukiem omawiane tu dzieło. W przedmowie do niego stwierdza też, iż „obchodzony jubileusz [550-lecia działalności bernardynów w Polsce] podsunął Autorowi opracowania pomysł podjęcia próby skatalogowania wszystkich zakonników bernardyńskich z okresu 1453-2003. Głównie chodziło o zwykłą ludzką ciekawość, ilu było bernardynów na przestrzeni [owych] 550 lat” (I 132-133). Zarazem jednak uprzedza, że czytelnik bynajmniej nie otrzymuje publikacji stanowiącej finalny efekt podjętych przez Autora prac, lecz tylko swego rodzaju wersję wstępną, stanowiącą zapowiedź i zarazem torującą drogę powstającej aktualnie ambitniejszej co do zamysłu i równocześnie o wiele bogatszej pod względem zasobności w dane faktograficzne edycji. J. Kachel informuje mianowicie, że *Bernardyni 1453-2003* to „zaledwie wybrana częśćka z przygotowywanej obecnie obszernej publikacji zajmującej się historią bernardynów z wyżej wspomnianego okresu” (I 133). I dalej (zachowując oryginalne brzmienie tekstu): „W prezentowanej [obecnie] publikacji nie wykorzystano jeszcze w całości istniejących materiałów źródłowych, są one bowiem przedmiotem zainteresowania nad przygotowaniem odrębnej i bardzo obszernego wydawnictwa złożonego z siedmiu tomów, pod tytułem *Ordo Fratrum Minorum, Patres Bernardini*. Jest więc nadzieja, że Prowincja Ojców Bernardynów w Polsce w nieodległej przyszłości otrzyma kolejne pożyteczne nie tylko dla historyków opracowanie, [...] [podczas gdy] prezentowana obecnie praca, opatrzona informacją *Wydawnictwo jubileuszowe*, jest tylko symbolicznym wkładem Autora na okoliczność jubileuszową własnej prowincji zakonnej” (I 133-134). Co ma zaś zawierać owo zapowiadane na póki co nieokreśloną przyszłość kompendium, dowiadujemy się z kolei z przedmowy do omawianego dzieła, skreślonej przez ks. prof. Jana Związka, na końcu której zostało stwierdzone: „O. dr Józef Kachel [...] jest w trakcie przygotowywania kilkutomowej edycji, w której znajdą się dzieje poszczególnych

provincji bernardyńskich, dane o życiu i działalności zakonników oraz bibliografia podmiotowa i przedmiotowa” (I 130).

Tego rodzaju zapowiedź pozwala w nieco innej, łagodniejszej perspektywie spojrzeć na publikację, którą już otrzymaliśmy do ręki, gdyby bowiem potraktować ją w kategoriach finalnego efektu prac, musiałaby wzbudzić niemało zastrzeżeń. Nim jednak o niektórych z nich wspomnimy tutaj, wpieryw nieco informacji dla czytelnika o samej konstrukcji dzieła. Jego podział na sześć woluminów ma charakter czysto „mechaniczny”, a nie problemowy, i uwarunkowany jest obfitością wymagającego zaprezentowania materiału. Dzieło to obejmuje wszak łącznie prawie 2300 stron druku, a zatem jednotomowa edycja raczej nie wchodziła tu w rachubę ze względów technicznych. Z drugiej strony trudno nie zauważyć, że osoba odpowiedzialna za redakcję techniczną najwyraźniej nie przywiązywała większej wagi do zagadnienia ekonomicznego wykorzystania szpalt (łamów), na których jest wręcz rażąco dużo pustej przestrzeni. Wiąże się to z przyjęciem tabelarycznej formy prezentacji zgromadzonych danych biograficznych, wprzęgniętych w jednakowy we wszystkich przypadkach schemat, stąd jeśli w odniesieniu do konkretnej osoby Autor nie dysponował odpowiednimi informacjami z *curriculum vitae* (tak zaś jest w przypadku większości postaci z doby staropolskiej), wówczas stosowna rubryka pozostawała niezapełniona, lecz nigdy jej nie pomijano. Być może postąpiono tak z myślą, że posiadacze egzemplarzy owego dzieła sami będą mogli we własnym zakresie nanosić brakujące dane tam, gdzie są im one skądś znane, co w przypadku historyków zainteresowanych dziejami Zakonu Braci Mniejszych w Polsce (a do nich wszak w pierwszym rzędzie edycja ta jest adresowana) wydaje się rzeczą prawdopodobną. W każdym razie materiał zgromadzony przez J. Kachlę można było chyba bez większego trudu pomieścić w druku na mniej okazałej liczbie stron, ku czemu dodatkowo mogło przyczynić się zastosowanie nie tak dużego kroju czcionki.

Wspomniany tu schematyczny układ prezentacji materiału biograficznego obejmuje w kolejnych punktach: 1) nazwisko i imię (czy też imiona – chrzestne i zakonne, jeśli występują oba i zarazem są Autorowi znane) oraz wskazanie na przynależność do grona kapłanów lub braci; 2) datę i miejsce urodzenia; 3) imiona rodziców (wraz z nazwiskiem panińskim matki); 4) wykaz sprawowanych urzędów i funkcji zakonnych; 5) datę i miejsce zgonu (oczywiście tylko w przypadku osób zmarłych, jako że w publikacji uwzględniono także żyjących zakonników), oraz 6) ewentualne wszelkiego innego rodzaju uwagi, opatrzone „hasłem wywoławczym”: *nota* (są to albo objaśnienia do którychś z wcześniej wyliczonych punktów, albo też jakieś szczególnie istotne w mniemaniu Autora dane dodatkowe). Jak zatem z powyższego wyliczenia łatwo wywnioskować, nie mamy tu do czynienia z biogramami *sensu stricto*, ujętymi w formie narracyjnej, lecz z „suchym” zestawem danych niczym z formularza. Nie ma również przyporządkowanej do poszczególnych osób bibliografii przedmiotowej czy – tam, gdzie występuje – także podmiotowej, stąd bardzo trudno zweryfikować, skąd J. Kachel zaczerpnął poszczególne informacje. Sam nadmienia we wstępie, że „główną bazę stanowiło Archiwum Prowincji w Krakowie, ale także nie trudno stwierdzić, iż [...] nazwiska kapłanów i braci zakonnych opcji bernardyńskiej znajdują się

w bardzo licznej literaturze źródłowej [*sic*] (archiwa państwowe, kościelne i zakonne), w encyklopediach, słownikach, opracowaniach naukowych i popularnych oraz w czasopiśmie” (I 133).

Wskazaniu podstawy, na której Autor oparł ów korpus biograficzny, służą zajmujące w druku przeszło 150 stron zestawienia bibliograficzne. Są one tak obszerne, gdyż J. Kachel w sposób detaliczny rozpiął w nich nie tylko wszystkie uznane za zasługujące na odnotowanie artykuły, przyczynki, nekrologi, komunikaty, sprawozdania, itp., ale również hasła z *Polskiego słownika biograficznego*, *Słownika polskich pisarzy franciszkańskich*, *Encyklopedii katolickiej* oraz innych tego typu wydawnictw encyklopedyczno-słownikowych (*Encyklopedia kościelna*, *Hagiografia polska*, itd.). Taki zabieg wydaje się nie tylko zbędny, ale wręcz utrudnia ogarnięcie owych zestawień bibliograficznych tudzież wychwycenie w nich tych najistotniejszych wydawnictw – przede wszystkim pozycji samoistnych, które giną w tak wielkiej masie tytułów. Niepokoić może tedy myśl, jaki rozmiar przybiorą analogiczne wykazy publikacji w zapowiadanej jako wszak jeszcze obszerniejsza owej przyszłej edycji J. Kachla na temat dziejów bernardynów. Jeśli Autor mimo wszystko zamierza obstawać przy tak drobiazgowym rozpisywaniu spożytkowanej literatury przedmiotu, to mógłby przynajmniej jakoś ją pogrupować, wyłączając przynajmniej w osobnym dziale pozycje samoistne. W omawianej edycji J. Kachel odrębnie zestawiał jedynie schematyzmy (*elenchusy*) zakonne i diecezjalne oraz tytuły czasopism, całą resztę natomiast ujął łącznie jako *Opracowania*. Wyodrębnił oczywiście też archiwalia, wskazując że w swej kwerendzie ograniczył się nie tylko do Archiwum Prowincji OO. Bernardynów w Krakowie. Ale i tu zgłosić można tego samego rodzaju zastrzeżenie, co przy zestawieniu prac drukowanych, a mianowicie szczegółowego rozpisywania pozycji, które doprawdy tego nie wymagają. Przykładowo bez mała dwie i pół strony zajmuje w druku wyliczenie niemal wszystkich tomów wspomnianych Tek Bogdalskiego, gdzie poza kolejnym numerem sygnatury oraz oznaczeniem woluminu opis niczym się nie różni (I 9-11). Jeśli rzeczywiście Autor uznał za nieodzowne zamieszczać tego rodzaju specyfikację, to mógł przynajmniej odnotować, jaki materiał obejmuje każdy z wyliczonych tomów, podając pierwsze i ostatnie uwzględnione w nim nazwisko, co by faktycznie stanowiło jakąś użyteczną wskazówkę dla korzystającego, wszakże tego akurat zabrakło. Cokolwiek osobliwym zabiegiem jest też „porcjowanie” bibliografii, miast zamieszczenie jej w jednej całości na początku lub też na końcu publikacji. Tak zaś mamy główny „korpus” tytułów jednostek archiwalnych oraz prac drukowanych w tomie I, w każdym zaś kolejnym (tj. od II do VI) zajmujące po kilka stron kontynuacje czy też dopełnienia – głównie bibliograficzne, ale są i archiwalia. Miast służyć uporządkowaniu, wprowadza to dezorientację. Co więcej, w tomie IV pojawia się w spisie treści (IV 3) puste hasło *Wykaz skrótów*, bowiem strona, na którym miałyby się on znajdować, jest niezadrukowana. Na cóż zresztą służyłyby w tej edycji skróty bibliograficzne, skoro – o czym była wyżej mowa – literatura przedmiotu i archiwalia nie są nigdzie przy biogramach przywoływane (jedyny wyjątek, to skróty ogólne przed owym zasadniczym wykazem źródeł i publikacji – I 4).

Tego rodzaju wady konstrukcyjne, których wskazać można więcej, z pewnością nie ułatwiają korzystania z pracowicie zgromadzonego przez Autora materiału (swoiste kuriozum stanowi fakt, że *Przedmowy* i *Wstępu*, które winny wszak znajdować się na samym początku tomu I, trzeba szukać niemal w jego środku, bowiem umieszczone zostały po całym tym obszernym zestawieniu archiwalno-bibliograficznym – I 127-134), niemniej o użyteczności i przede wszystkim wartości opracowania nie przesądzą. Tu decydujący jest oczywiście aspekt merytoryczny tudzież rzetelność wykonanej przez J. Kachla pracy. Jej całościowej oceny nie zamierzamy w żadnym wypadku się podejmować, bo wszak nie sposób wymagać, by pod kątem pisania recenzji ktoś zadał sobie trud skontrolowania przeszło trzynastu i pół tysiąca choćby w tak schematyczny sposób ujętych i zawierających jedynie podstawowe dane faktograficzne not biograficznych (wedle deklaracji samego Autora, uwzględnił on 13.531 postaci – VI 239, choć w innym miejscu przyznaje, że z pewnością nie jest to pełna liczba wszystkich, którzy winni zostać w tym dziele uwzględnieni – VI 352). By jednak nie uchylać się od przeprowadzenia choćby cząstkowej i wyrywkowej weryfikacji, czego czytelnik ma prawo oczekiwać od recenzenta, pozwolimy sobie spojrzeć, jakiego rodzaju i na ile rzetelne informacje J. Kachel podaje w przypadku biskupów staropolskich, wywodzących się z bernardyńskiej gałęzi Zakonu Braci Mniejszych, którym to poświęciliśmy niegdyś osobne opracowanie<sup>1</sup>. Mamy w tym przypadku do czynienia z gronem z jednej strony nielicznym, z drugiej zaś elitarnym, a przez to wzbudzającym większe zainteresowanie ze strony badaczy, dzięki czemu informacje o tych hierarchach znaleźć można w wielu publikacjach i z pewnością są one obfitsze, aniżeli ma to miejsce w odniesieniu do większości współczesnych im „zwykłych” zakonników. Owymi członkami staropolskiego episkopatu, których mamy obecnie na myśli, byli (wyliczając w porządku alfabetycznym): Jakub Dziaduski, Mikołaj Gabriel Fredro, Maciej Marian Kurski, Walerian Lubieniecki i Stefan Atanazy Rudzieński, spośród których aż czterech było biskupami diecezji bakowskiej w Mołdawii, wchodzącej wówczas w skład lwowskiej (ruskiej) prowincji kościelnej i stąd ściśle związanej z polską organizacją kościelną.

Czegoż zatem dowie się o nich czytelnik sięgający po dzieło *Bernardyni 1453-2003*? Otóż dowie się przede wszystkim, że chodzi nie o biskupów Bakowa (dziś Bačau w Rumunii), lecz Baku (II 110, III 232, III 322, V 72), którą to nazwę każdy jednoznacznie skojarzy ze stolicą Azerbejdżanu. Wprawdzie w dwóch przypadkach Autor dodaje (w nawiasie), że ma na uwadze Mołdawię, wystarczyło jednak, by sięgnął chociażby do *Encyklopedii katolickiej* (nie wspominając o całej literaturze przedmiotu), aby mógł przekonać się, jak brzmi właściwa nazwa owej stolicy biskupiej. Przy każdym spośród tej piątki hierarchów J. Kachel postawił też pustą rubrykę *Rodzice*, a tymczasem bez konieczności sięgania do archiwaliów da się ustalić, że Jakub Dziaduski był synem Mikołaja i Katarzyny z Drzewickich, Mikołaj Gabriel Fredro – Andrzeja i Elżbiety z Urbańskich, Maciej Marian

<sup>1</sup> K. R. Prokop, *Biskupi bernardyńscy w gronie biskupów-zakonników doby staropolskiej (XVI-XVIII w.)*, w: *Pięćset pięćdziesiąt lat obecności OO. Bernardynów w Polsce (1453-2003)*, red. W. F. Murawiec i D. A. Muskus, Kalwaria Zebrzydowska 2006, s. 237-264. Zob. również: tenże, *Polscy biskupi franciszkańscy. Słownik biograficzny*, Kraków 2003, s. 44-47, 49-51, 71-76, 96-102, 132-135.

Kurski – Stanisława i Katarzyny z Pierzchlińskich, zaś Walerian Lubieniecki – Stanisława i zapewne Zofii z Tarnowskich (jedynie w przypadku S. A. Rudzieńskiego tego rodzaju danymi nie dysponujemy). Podobnie poniekąd rzecz przedstawia się w odniesieniu do dat urodzin tychże biskupów. Jedynie w przypadku M. M. Kurskiego Autor omawianej publikacji datę takową podał (II 232) – tyle, że w świetle nowszych badań jest ona błędna, bowiem duchowny ten urodził się nie w roku 1604, lecz zdecydowanie później – zapewne około 1613 r. Co się tyczy pozostałych, nieznanych J. Kachłowi dat przyjścia na świat, to w przypadku J. Dziaduskiego fakt ów kładzie się na około 1490 r., M. G. Fredry – na rok 1595, zaś W. Lubienieckiego – na rok 1561. Kłopot jest też z imionami, Autorowi nie było bowiem wiadome, że Fredro otrzymał na chrzcie imię Mikołaj, stąd podał tylko zakonne – Gabriel (II 109), w przypadku Rudzieńskiego również pominął chrzestne – Stefan, poprzestając na zakonnym, które jednak przekreślił z Atanazy na Anastazy (V 72), zaś przy Kurskim podał wprawdzie oba, uznawszy przy tym wszakże, że Maciej jest zakonnym, a Marian chrzestnym, podczas gdy rzecz miała się na odwrót (III 232).

Poważne omyłki lub opuszczenia występują i w pozostałych punktach przyjętego przez J. Kachła kwestionariusza. W świetle literatury przedmiotu nic nie wiadomo o tym, iżby Jakub Dziaduski był gwardianem w Krakowie, zaś data jego śmierci to 7 lub 15 III (nie 13 III) 1568, wreszcie też biskupem został on nie w roku 1539, lecz dopiero w następnym, tj. 1540 (II 73-74). Błędna jest także podana przez Autora omawianego dzieła data śmierci Mikołaja Gabriela Fredry, który zmarł w roku 1631, a nie 1622. Tą ostatnią datę J. Kachel mógłby zresztą bardzo łatwo zweryfikować, gdyby zwrócił uwagę na fakt, że wyniesienie rzezonego zakonnika do godności biskupiej miało miejsce dopiero w roku 1627 (1628). Poza jednak wspomnianym wyżej jednym tylko J. Dziaduskim, przy pozostałych wyliczonych tu hierarchach Autor uznał za zbędne wskazać na moment ich włączenia do grona episkopatu, o dacie sakry nawet nie wspominając. O Fredrze pisze też, że „zmarł w opinii świętości”, którą to wiadomość nie wiadomo skąd zaczerpnął, przy czym nie jest wykluczone, że mamy tu do czynienia z błędnym przyporządkowaniem informacji, która miała widnieć przy innym z biskupów bakowskich – Kurskim, jako że ten faktycznie odszedł do wieczności *in odore sanctitatis*, o czym z jemu poświęconej noty się nie dowiadujemy. Wreszcie największym bodaj kuriozum w podanym przez Autora zestawie danych, odnoszącym się do M. G. Fredry, jest umieszczenie w rubryce odnoszącej się do czasu i miejsca zgonu, po hasle: *Miejscowość*, zlatynizowanej nazwy geograficznej *Walachia* (II 110), która oznacza wszak historyczną prowincję Wołoszczyznę, podległą faktycznie jurysdykcji katolickich biskupów bakowskich. Jest tymczasem wiadome, że hierarcha ów zmarł nie w swej diecezji, lecz w Samborze na Rusi. Co się tyczy z kolei biskupa Waleriana Lubienieckiego, to nie tylko, że znajdujemy go pod nazwiskiem *Lubieniecki* (III 322), ale też J. Kachel nie ustalił na jego temat nic ponad to, że był „pierwszym biskupem bernardyńskim” (z doprecyzowaniem: „biskup Baku”). O dacie urodzenia i rodzicach W. Lubienieckiego wspomnieliśmy już powyżej, tu zaś należy dodać, iż jego śmierć przypadła w r. 1617. Nie był też w ogóle pierwszym biskupem wywodzącym się spośród bernardynów, bo wszak o kilka dziesięć-

cioleci wcześniej w gronie episkopatu znalazł się wzmiankowany tu już kilkakrotnie Jakub Dziaduski, z którego istnienia Autor wszak zdawał sobie sprawę. Chyba, że chodziło mu o to, iż Lubieniecki był pierwszym biskupem diecezjalnym (a nie sufraganiem), ordynariuszem bakowskim, wziętym spośród bernardynów, w druku jednak rzecz oddano inaczej. Błędna data śmierci podana została wreszcie w przypadku biskupa A. S. Rudzieńskiego, którym zmarł w roku 1675, a nie – jak chce Autor – „około 1678”. Nie jest też prawdą, że „pochodził z rodu szlacheckiego herbu Prus III”, jako że jego rodzina posługiwała się herbem Zaremba (V 72).

Ta ostatnia uwaga wiąże się ściśle z nadzwyczaj istotną kwestią gruntownego wyzyskania istniejącej literatury przedmiotu, co jest poniekąd obowiązkiem autora każdego dzieła pretendującego do miana naukowego. Faktycznie bowiem w biogramie S. A. Rudzieńskiego w *Słowniku polskich pisarzy franciszkańskich* W.F. Murawiec wskazał na herb Prus III<sup>o</sup>, jednakże informację tą skorygował następnie w obszerniejszym życiorysie owego hierarchy, napisanym do *Polskiego słownika biograficznego*. Tymczasem J. Kachel do rzeczzonego późniejszej daty biogramu już nie sięgnął i nie widnieje on też w zestawieniu bibliografii (por. I 91 i V 7). Dotyczy to zresztą także haseł z *Polskiego słownika biograficznego* na temat innych biskupów bernardyńskich, mianowicie M. G. Fredry czy W. Lubienieckiego, których to publikacji Autor nie wykazał w owych obszernych zestawieniach bibliograficznych, a przede wszystkim dał dowód nieznamości danych tamże zawartych. Jeśli zatem w swej kwerendzie nie spożytkował w sposób kompletny tak fundamentalnej edycji, jak rzeczona narodowa nekrologia, to jakież zdanie można sobie wyrobić co się tyczy staranności tychże poszukiwań?

Spośród kilkunastu tysięcy postaci, uwzględnionych w dziele *Bernardyni 1453-2003*, dla przeprowadzenia egzemplarycznej weryfikacji wybraliśmy zaledwie pięć. Nie można oczywiście tego uważać za dostatecznie reprezentacyjną „próbkę” wobec tak ogromnej ilości materiału. Jeśli wszakże zważyć, o jak eksponowane osoby chodzi, do każdej z których istnieje też mniej lub bardziej bogata literatura przedmiotu, a mimo to Autor omawianej publikacji z sobie wiadomych przyczyn nawet w ich przypadku nie zdołał wypełnić przyjętego kwestionariusza, lub też zapełnił go danymi w znacznej części nie odpowiadającymi aktualnemu stanowi wiedzy, to rodzić się może obawa, że z jednej strony niedostatki w faktografii, występujące przy wielu innych postaciach, nie zawsze są wynikiem obiektywnego stanu badań (czy też braku dotychczas jakichkolwiek ustaleń), lecz nie dość wnikliwej kwerendy, z drugiej zaś należy też liczyć się z prawdopodobieństwem utrwalenia w druku błędnych informacji także przy innych zakonnikach. Sięgnijmy po jeszcze jeden przykład – też z „pogranicza” sfery hierarchii kościelnej. Za czasów „potopu” szwedzkiego wyróżnił się franciszkanin-reformat o. Franciszek Janiszewski, który oddał wówczas znaczne usługi krajowi, ale przy tym wszedł w konflikt z władzami macierzystej prowincji i w tych okolicznościach przeniósł się do bernardynów, u których zresztą w młodości miał rozpocząć nowicjat. Był on też kandydatem do godności biskupiej, wszakże ostatecznie infuły nigdy nie osiągnął i zmarł w roku 1671 w Samborze jako aktualny definito-

provincji ruskiej<sup>2</sup>. Można zatem oczekiwać, że w dziele J. Kachła wskazania na tąże osobę nie zabraknie, i faktycznie tegoż imienia i nazwiska zakonnika prowincji ruskiej znajdujemy, niemniej jedyne, co Autor był władny o nim podać, to że chodzi o „pierwszego gwardiana w Łucku (1645)”. Brak daty zgonu nie pozwala stwierdzić, czy mamy do czynienia z jedną i tą samą postacią, wszakże ówże wskazany rok 1645 by temu przeczył, bowiem wtenczas jeszcze F. Janiszewski należał do reformatów, zaś do bernardynów przejść miał dopiero w jedenaście lat później (1656).

Tego rodzaju wątpliwości w identyfikowaniu postaci znanych z literatury przedmiotu i stwierdzeniu ich tożsamości w opracowanych przez J. Kachła zestawieniach będzie z pewnością więcej, na czym z jednej strony waży tak skąpe zazwyczaj dane, przytaczane przez Autora, z drugiej zaś zaskakująco skromny, żeby nie rzecz zredukowany do minimum kwestionariusz. Jest rzeczą zgoła trudną do pojęcia, że w leksykonie biograficznym zakonników zrezygnowano nawet z podawania daty wstąpienia do zakonu, profesji wieczystej oraz – w przypadku ojców – święceń kapłańskich. Wszak co się tyczy osoby konsekrowanej są to dane istotniejsze nawet aniżeli wskazanie na imiona rodziców. Można oczywiście zrozumieć, że dla epok wcześniejszych nieraz trudno jest tego rodzaju informacje zebrać, wszakże w ogóle z nich zrezygnować, to nawet przy najbardziej oszczędnym kwestionariuszu badawczym zgoła niedopuszczalne. Nie stanowi tu również dostatecznego usprawiedliwienia zapowiedź, że obszerniejsze życiorysy znajdują się w owym przyszłym kompendium, jeśli ma bowiem ono zastąpić omawianą tu publikację, to jaki był w ogóle sens jej wydawania drukiem. Jeśli natomiast stanowić będzie kontynuację i dopełnienie, to występujące tu usterki i braki siłą rzeczy będą też w jakiejś mierze rzutować na tamtą przyszłą edycję. W każdym razie w perspektywie owego zapowiadanego kompendium godzi się wyrazić nadzieję, że Autor nie będzie niepotrzebnie się spieszył z jego opublikowaniem, lecz poświęci na tyle dużo czasu dla pracy nad nim, na ile będzie to potrzebne, by nie tylko poszerzyć zakres kwerendy (z racji zamierzonych o wiele szerszych ram tematycznych), ale też zdecydowanie ją pogłębić. Zapewne przy obciążeniu rozmaitymi obowiązkami zakonnymi zadanie to może okazać się żmudnym i czasochłonnym, jeśli wszakże o. Józef Kachel pragnie – jak sam dał temu wyraz we *Wstępie* – by „Prowincja Ojców Bernardynów w Polsce [...] otrzymała kolejne pozytywne nie tylko dla historyków opracowanie”, które będzie można stawiać na równi z „tak ważnymi wydawnictwami z ostatniego okresu, jak *Słownik polskich pisarzy franciszkańskich*, *Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych*, *Bernardyni polscy*” (i inne), zaś jego nazwisko było wymieniane obok wspomnianych na początku o. N. Golichowskiego, o. C. Bogdalskiego czy o. H. E. Wyczawskiego, jako kogoś w sposób znaczący zapisanego na polu badań nad dziejami bernardyńskiej gałęzi Zakonu Braci Mniejszych, to od tego rodzaju trudu nie sposób się uchylać.

<sup>2</sup> Zob. Prokop, *Biskupi bernardyńscy*, s. 258-264; tenże, *Polscy biskupi franciszkańscy*, s. 71-76.